

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

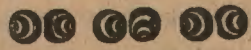
Kościół
i
Szkoła

Nr. 76

Kurytyba, dnia 22 Września 1917

Rok XXV

Wydawca: Józef Kłos



Redaktor: Albin Tomczak

Dr. Józef Góral

O miłości Ojczyzny.

(Ciąg dalszy)

Dziecko kocha więcej swych rodziców, ojca matkę, bo w życiu jego płynie ich krew rodzicielska. I my mamy święty obowiązek więcej kochać nasz kraj ojczysty, naszą piękną Polskę, który Polacy, to znaczy, że mamy krew polską w żyłach naszych płynie krew polska, ojciec, nie obca, rosyjska, niemiecka, brazylijska, jakas inna. Krew tę odziedziczyliśmy po naszych ojcach i prapradziadach! Chciałbyś się wyrzec? Chciałbyś się wyrzec naszych przodków, swej Ojczyzny polskiej? Chciałbyś zapomnieć żeś Polakiem, że twój ojciec przodkowie byli Polakami? To byś w tak niezgodny sposób postąpił jako syn wyrodny, który się wypiera i wyrzeka swojego ojca i matki, przecież zostaje nadal ich synem, bo ich krew rodzicielska płynie w jego żyłach. I Polak zapomnieć choćby nie chciał być Polakiem, jednakże i nadal nim zostaje, bo jest Polakiem z nazwiska, ale z pochodzenia, z krwi i kości przodków naszych! Bądź nim więc kołomy Rodaka zawsze i wszędzie, nie tylko na ojczystej ziemi, ale i tu między obcymi ziemi obcej.

Unikaj zatem starannie mieszania swej krwi polskiej z obcą, co się dzieje przez małżeństwa zawierane z osobami należącymi do obcej narodowości. Tej ogólnej zasady przestrzegać powinni rodziny polskie. Mogą trafić się wyjątki spowodowane jakimiś nadzwyczajnymi okolicznościami. Ale znam Polaków i Polki, ce związki małżeńskie zawierają nawet z negrami i mulatami. Są to Polacy z nazwy a zazwyczaj i katolicy z jmiienia, bo kto lekceważy swą powagę, nie dba i o Wiarę świętą; tracił on zwykłe i narodowe i Wiarę katolicką. Ojcowie i praojcowie nasi pochodzili z polskiej ziemi, żyli na tej ziemi, ich prochy i kości spoczywają w tej ziemi polskiej, a ty ich syn, kłanaj się w swych żyłach ich krew polską, chciałbyś tej polskiej ziemi, tej naszej Ojczyzny kochać? Jeżeli masz jeszcze choćby trochę honoru, ambicji, jakąś okryłbyś się hańbą, wdzięcznością, gdybyś zapomniał o swej przysiężonej polskiej ziemi.

Wprawdzie rozprószeni jesteśmy po różnych stanach i koloniach Ameryki Południowej i Stanach Zjednoczonych, niektórzy z naszych Rodaków żyją nawet gdzieś na Syberii, inni w Afryce lub dalekiej Australii, przecież kolebką naszą, kolebką ojców naszych to ziemia polska dana nam przez Boga. Ją kochać powinniśmy jako drogą, najmiłszą Matkę naszą!

Ojcowie i praojcowie nasi myśleli, mówili po polsku, modlili się do Boga i pieśnię po polsku śpiewali w polskich kościołach, w polskiej kaplicy. Stąd też naród polski tak daleko siał z szlachetności i bezinteresowności, z pobożności i cnoty, z ofiary i poświęcenia.

A jak postępują ich wnuki i prawnuki? Jak postępują Polacy — pytamy się — zwłaszcza tu na emigracji między obcymi? Wielu już zapomniało języka ojczystego, polskiego języka, wielu myśli, mówi już nie w duchu polskim, ale w obcym. Są i tacy, którzy rozumieją jeszcze po polsku i ojczystej mowy jeszcze nie zapomnieli, ale się jej wstydzą, udając że jej nie rozumieją. Hańba takim wyrodnym zaprzaniem polskiego narodu!

Ojcowie i praojcowie nasi bronili swej Ojczyzny, walczyli w jej obronie, krew za nią przelewali, oddawali swe życie. Czyż powszechnie nie znana i podziwiana waleczność i męstwo naszego narodu? Czyż mamy przypominać bohaterstwo Bolesławów Chrobrych, Bokietków, Sobieskich? Czyż mamy wzmiankować o niepospolitem męstwie Żółkiewskich, Czarnieckich, Kościuszków? A czyż nie znamy, są wszystkim walczyli i nawet zwycięstwa naszych patriotów-bohaterów począwszy od powstania kościuszkowskiego 1794 r. i następujących w r. 1830, 1848, 1863 i wreszcie Legionów polskich z obecnej wojny europejskiej? Znamy nam są historie tych walk bohaterskich, tego bezgranicznego poświęcenia się dla Ojczyzny. Znamy nam są owe ofiary tych bohaterów, jakie dla sprawy ojczystej złożyli ze swych majątków, ze swej krwi i swego życia. O jakże bardzo oni nas zawstydzają! Niejedną z nas złożyli kilka reisów na zgłodniałe sieroty lub na scharb narodowy a myśli, że już przez to wielkim jest patriotą! Uczyć się nam trzeba miłości Ojczyzny, ofiary i poświęcenia dla niej od naszych bohaterów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziejowe posłannictwo Polski.

—o—

Pod takim tytułem zamieszcza krakowski „Czas” artykuł dający wyraz zapatrywaniom politycznych sfer polskich na kulturalną misję wskrzeszonego państwa naszego. Treść artykułu tego następująca:

W literaturze politycznej, zajmującej się od wybuchu wojny sprawą odbudowania Polski, często powtarzano zdanie, że państwo polskie stanowić będzie dla Europy środkowej wal ochnonny przed zaborczością rosyjską. Dopóki istniał carat dążący ustawicznie do zaborów, było to niewątpliwie uzasadnione. Dziś jednak, gdy carat runął, weszła Rosya w okres, który dotychczasową jej zaborczość na czas bardzo długi wyklucza. Podkopana wewnętrzną rewolucją i klęskami wojennymi, republika rosyjska, będzie miała dość zajęcia u siebie w domu nad reorganizacją wewnętrzną i ustaleniem nowego ustroju — o wojnach zaborczych zapewne przez dziesiątki lat nie pomyśli, bo nie będzie miała sił do ich prowadzenia.

Jej południowo-zachodnią sąsiadką Polska tymczasem będzie miała czas wzmocnić się wewnątrz, stworzyć silny rząd i dzielną armię, owe podstawy potęgi państwowej. Nie będzie więc potrzebowała lękać się niebezpieczeństwa ze wschodu, gdzie na miejscu wszechwładnego niegdyś i zaborczego caratu istnieć będzie słabe i niedołężne, terytoryalnie uszczuplone państwo rosyjskie. Tem samym znaczenie Polski jako wal ochnonnego dla Europy środkowej zmniejszy się odpowiednio na rzecz innego, bez porównania ważniejszego i bardziej historycznie i kulturalnie uza- adnionego znaczenia pomostu między europejskim zachodem i wschodem.

Na pograniczu dwóch światów położone państwo nasze odegra rolę pośredniczą w przeszczeniu zachodniej kultury na grunt wschodni, w utrzymywaniu ściślejszych stosunków handlowo-przemysłowych między zachodem i wschodem Europy. Przez Polskę, za jej pośrednictwem i poparciem płynąc będzie oświata europejska na rozległe ziemie rosyjskie, między zacofane masy rosyjskiego ludu i nawpół dzikie plemiona naduralskie i zakaspiskie.

To doniesie historyczne posłannictwo Polski wymaga najbardziej intensywnego jej rozwoju

państwowego i zupełnej, niezawisłości politycznej. Ani Niemcom ani Rosji ani nikomu w Europie politycznie ulegać Polska nie może, bo tylko jako prawdziwie samodzielna spełni swe najwyższe zadania wobec Europy i wobec cywilizowanej ludzkości.

Sądownictwo wojskowe polskie.

Według rozporządzenia wydanego przez naczelną komendę polską organizacja sądownicza w armii polskiej przedstawia się następująco:

Sądownictwo karne nad oficerami, podoficerami i szeregowcami, o ile nie należą do kursów wyszkolenia, wykonywane będzie na stopniu wyższym przez komendę wojskową na niższym przez dowódców poszczególnych pułków, względnie przez szefa krajowego inspektoratu zaciągowego. Jeżeli w urzędowym w sądownictwie tem jest język polski.

Władza karno-dyscyplinarna nad wszystkimi oficerami i żołnierzami polskimi, bez względu na ich obywatelstwo, należy w całości w ręku komendy polskiej, ogólnie podległych jej dowódców.

Stanowiska oficerów sądowych (audytorów) mogą być obsadzone także przez inwalidów o ile posiadają kwalifikacje prawnicze.

Pobory członków armii polskiej.

Warszawski korespondent „Nowej Reformy” donosi:

Z przekształceniem Legionów w armię polską zwiększono płace żołnierzy wszystkich stopni. Nowe pobory składają się u oficerów z właściwej pensji miesięcznej, z dodatku polowego, dodatku na deponowane mebli i z użyczenia na uzbrojenie polowe. Żołnierze oficerowie otrzymują ponadto dodatkową pensję dla rodzin. Pobory żołnierzy niższych stopni składają się z żołdu i dodatku polowego.

Miesięczna płaca oficerska wraz z dodatkami polowymi wynosi obecnie dla oficerów nieżonaty: dla pułkownika 945 marek polskich, podpułkownika 825 m. p., majora 730 m. p., kapitana 450 m. p., porucznika, podporucznika

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

— Ja miałbym ją zapomnieć, nie, nigdy — zawołał z energią i ogniem Włodzimierz — dopóki serce moje bić będzie i będę miał zdolność myślenia, nie zapomnę jej, nawet gdybym ją stracił z powodu bezlitosnej pokuty, wiecznie będę za nią żałował i do ostatniego tchnienia będę ją kochał.

— Tego nie mogę ci zabronić, młodzieńcze — odrzekł książę kładąc mu rękę na ramieniu — lecz nie jeden już tak samo powiedział, lecz później zmienił swoje zdanie. Serce, to rzecz bardzo nie stała, co dzień głosi, zapomina w dziesięć lat później, należy nigdy tracić panowania nad sercem.

— Jeżeli więc wasza cesarska wysokość chce mi wierzyć, że miłość nasza jest szlachetną i nierozrwalną — rzekł Włodzimierz — to proszę przywołać tu swą córkę i każ mi rozstrzelać, jeżeli odpowiesz Very nie będzie brzmiała: Z Włodzimierzem na śmierć — jeżeli tak być musi.

Konstanty przerażony cofnął się krok tył.

— Nieszczęsny — zawołał — cóż ty czynisz, i tyś śmiało wyznać mej córce swą miłość, otumaniać serce młodego dziewczęcia — nawet wydobył od Very przysięgę.

Wasza cesarska wysokość — rzekł Włodzimierz — głosem drżącym z wzburzenia — nie słyszałaś słowa waszej cesarskiej wysokości niesprawiedliwe, bo one mogłyby mię namówić do mianem podłego człowieka, gdyby były prawdziwe.

Nie, proszę waszej cesarskiej wysokości,

Włodzimierz Racyński byłby za dumnym na to, aby się narazić na pogardliwą odmowę, w razie gdyby się był odważył wyznać swą miłość córce wielkiego księcia. Vera dobrowolnie ofiarowała swoje serce, pierwsza rzuciła mi się w objęcia.

Proszę ją tutaj poprosić i zapytać, czy nie może się wyzecz miłości mojej, czy nie przerosła cichego szczęścia przy moim boku nad najpotężniejszą koronę na świecie.

— Tego nie uczynię — rzekł książę — bo rzeczą naturalną jest, że księżniczka zakochała się w pięknym oficerze, lecz ze stu księżniczek dziewięćdziesiąt, a raczej lepiej powiem dziewięćdziesiąt dziewięć jest zmuszonych wyrzec się swej miłości.

Nie na to się rodzi na tronie, aby można było żyć dla siebie samego i według swego upodobania, trzeba uważać na państwo i jego interesy, a interesy państwa, mój kochany Włodzimierzu, wymagają koniecznie, aby księżniczka Vera wyszła za jednego z książąt niemieckich.

Pokój z Niemcami nie jest zupełnie pewnym, a małżeństwo to będzie wzmocnieniem tego pokoju i że się tak wyrażę kitem spajającym oba narody.

— W takim razie kit ten będzie zmieszany z krwią mego serca.

Nawet gdyby i tak miało być — odrzekł książę — nawet gdybym wiedział, że ty przypłacisz to życiu, nie mogę inaczej zrobić, w tym wypadku bowiem, nie mogę działać jako ojciec, lecz jako brat cara.

— A księżniczka Vera — zapytał Włodzimierz — co się z nią stanie.

— Będzie musiała zastosować się do mego postarowania — rzekł książę — wie już o tem oddawna, że musi ofiarować swą miłość interesom państwowym.

A teraz panie Włodzimierzu, podaj mi rękę i powiedz, że się nie gniewasz na mnie.

— Wasza cesarska moc, nie mam prawa do tego.

— Prawo masz — odrzekł wielki książę — bo tutaj przemawiało jedno czule serce da drugiego.

Lecz biorę Boga na świadka, że nie mogę inaczej zrobić.

Ja sam w młodości swej musiałem ponieść ofiarę, ciężką ofiarę, która — lecz to już zapomniane historie, które niechętnie wywołuję z grobu, w którym już dawno są pogrzebane.

Bądź zdrow choćopce, a uzbrój się w siłę woli i przyjmij konieczność jak przystało na męża.

Wielkie łzy spłynęły po policzkach młodego oficera.

— Jeżeli się tak już ma stać, niech się stanie.

Lecz ja otworcie stanąłem przed waszą cesarską wysokością, nie robiłem tajemnicy ze swej miłości do księżniczki Very, dlatego też i teraz śmiać otwarcie prosić o spełnienie mi innej próby.

— Mów pan panie Włodzimierzu.

— Wasza cesarska wysokość raczy dać mi swoje pozwolenie, abym się mógł pożegnać z księżniczką.

Wielki książę pokręcił głową.

— Jest to wprawdzie wbrew etykietie i być może że popełnię głupstwo, dając panu to pozwolenie, lecz współczuję z panem, przeto nie mogę ci tego odmówić.

Musisz mi tylko dać słowo, że przy spotkaniu z nią nie będziesz jej robił żadnych nadziei, że w przyszłości możecie się jeszcze ze sobą połączyć.

Nie rób żadnych niedorzeczności, nie działaj zbrodniczo, nie myśl o żadnej ucieczce — gdyż wyrządziłbyś mi okropną krzywdę.

Włodzimierz skłonił się i odrzekł.

— Ja się waszej cesarskiej wysokości słowem, że rozmowa ta będzie ostatnią

— Gdzieście się dotychczas spotykali? —

zapytał wielki książę.

— Przy tak zwanej czarodziejskiej studni, znajdującej się w pałacowym ogrodzie.

Węc o godzinie dziewiątej księżniczka będzie tam na pana czekała — rzekł wielki książę.

— A przyrzeka mi wasza cesarska wysokość, że księżniczka przyjdzie sama?

— Zupełnie sama; nawet jej dama dworu nie będzie jej towarzyszyć.

Wiem, że mogę się spuścić na moje dziecko. Księżniczka Vera nie uczyni nigdy nic takiego, co byłoby sprzecznym z honorem kobiety.

A i pan, panie kapitanie, jesteś człowiekiem honorowym; pański charakter jest najlepszą dla mnie rekompensacją.

— Dziękuję waszej cesarskiej wysokości za to mniemanie.

Z temi słowy pospieszył do drzwi, gdzie jeszcze raz się skłonił, a potem jak pijany zataczając się, zeszedł po schodach.

Zatem wszystko już minęło, minął sen jego błogiej miłości, a teraz — teraz następowało straszne przebudzenie.

Z jakim uczuciem szedł Włodzimierz o dziewiątej godzinie do ogrodu, aby po raz ostatni zobaczyć Very, tego nie potrafił opisać żadne pióro.

Zdawało mu się, że idzie na straconie, że czeka go tam szafota.

Z tem uczuciem jednak łączyło się także uczucie błogie, że jeszcze raz przycisnie ukochaną dziewczynę do swej piersi, ucałuje jej różowe usteczka, jej niebieskie oczy, po mimo, że na mocy układu, który miał miejsce w pałacu carskim, została ona narzeczoną niemieckiego księcia.

Gdy Włodzimierz stanął przy studni czarodziejskiej, nie było tam jeszcze nikogo.

Oglądając się dokoła, lecz nigdzie nie mógł zobaczyć Very.

Wreszcie zaszumiało za drzewami, a za

i chorążego 220 m. p. Dla oficerów żo-
łnierzy płaca ta jest podwyższona o do-
datki rodzinny.

Pobory żołnierzy niższych stopni
wraz z dodatkiem połowym wynoszą mie-
sięcznie: sierżanta sztabowego 96 marek
polskich, sierżanta 63 m. p., plutonowego
57 m. p., sekcyjnego 40 m. p., starszego
żołnierza 18 m. p., szeregowca 16 m. p.

Zmiany w Radzie Stanu.

Północno-amerykańskie pisma polskie
otrzymały następującą wiadomość z War-
szawy:

Z Rady Stanu ustąpił referent wy-
działu skarbowego Dzierżbicki i referent
wydziału pracy Kunowski. Ustąpienie Ku-
nowskiego spowodowane zostało różnicą
zapatrywań między nim a P. P. S. na
kwestyę regenta.

Koło Polskie w sprawie pokoju.

Na walnem posiedzeniu odbytem we
Wiedniu obrano prezesem Koła posła
Łazarskiego, wiceprezesem Ignacego Da-
szyńskiego. Zarazem upoważniono posła
Daszyńskiego do wniesienia w parlamen-
cie imieniem wszystkich posłów polskich
następującego wniosku nagłego:

»Przy końcu trzeciego roku wojny świat-
owej, która miliony ludzi pozbawiła życia
lub uczyniła kalekami, wyczerpała wszy-
stkie ludy Europy, wywołała zmorę gło-
du masowego — wreszcie obie strony
walczące uznają prawo narodów do sta-
nowienia o sobie jako podstawę trwałego
pokoju. Izba poselska, znając się solidarni-
nie ze wszystkimi narodami i narodami,
które pragną pokoju na podstawie poro-
zumienia między narodami, zwraca się do
rządu, by umożliwić taki pokój w najbliższym cza-
sie.»

Lud wiejski wobec wojska polskiego.

O sympatyj jaką zdobył sobie żołnierz
polski wśród włościanstwa, świadczy do-
bitnie fakt jaki zaszedł w lipcu b. r. w
gminie Świeże Górne koziennickiego po-
wiatu.

Gdy w tej gminie zwinięto posterunek
wojskowy polski, włościanie wystosowali
do naczelnej komendy zbiorową prośbę
o pozostawienie im ich ukochanych pol-
skich wojaków.

Sam fakt, jak również uzasadnienie
prośby świadczą najlepiej o szczerej i
nierozdzielnej nici braterskiego współ-
życia, jaką połączyła lud wiejski z żoł-
nierstwem polskim.

chwile Vera stała już przed nim.

Była nadzwyczaj blada, a zatknięte
oczy wskazywały, że już wie o co chodzi.

— Vera — zawołał Włodzimierz — o-
twierając ramiona.

— Włodzio, mój Włodzio?
Rzuciła mu się na szyję i długą chwilę
pozostawali tak w niemych uścisku, nie mó-
wiąc do siebie ani słowa.

Z oczu Very tży strumieniem spływały,
a konwulsyjne łkanie wstrząsało jej ciałem.

— Dlaczego płaczysz najdroższa —
rzekł Włodzimierz — bądź silna, musiel-
my przecież być przygotowani na ten koniec.
Vera podniosła głowę i potrząsnęła nią.

— Mogłoby się było inaczej stać, gdybyś
był miał odwagę przemoczą zdobyć sobie to,
czego ci nigdy nie dano po dobru, na
to przecież mogłeś być przygotowanym.

— Myślisz, że powinienem ci być upro-
wadzić?

Vera skinęła potakująco głową.
— A nie myślisz o swoim ojcu? —
zapytał Włodzimierz — nie powiedziałś so-
bie tego, że byłoby to jego śmiercią, gdybyś
potajemnie uciekła z domu i szłaś do
wstyd, który rozgorycza nawet najmniej sto-
jącego chłopca. Nie, Vera, działam jak przy-
stało na człowieka honoru i tak też będę
działał nadal.

— Więc z zimnym spokojem odstępujesz
mnie niemieckiemu księciu? — odrzekła obra-
żona Vera.

— Vera, serce mi się rozdiera — zawo-
łał Włodzimierz — a jednak nie mogę tego
zmienić.
Nie możemy się opierać potęgnej woli
cara. Powinnismy się starać, aby z godnością
i ze spokojem zniesić swój los.
— Włodzimerzu, kocham cię całą mocą
swego dziewczęcego serca.
Owego księcia zaś, którego żoną mam
zostać, nienawidzę, chociaż go nigdy jeszcze

Prasa warszawska o Komisji Likwidacyjnej.

»Przegląd Poranny« w artykule wstę-
pnym o Komisji Likwidacyjnej dla spraw
Królestwa Polskiego pisze:

Komisja Likwidacyjna ma zwrócić
Królestwu jego własność i skasować
urzędy i władze rosyjskie które przed
wojną ten kraj »uszcześliwiały«

W jaki sposób rząd rosyjski skasuje
aparatusy rosyjskie, który aż do chwili
wybuchu wojny był isną plagą Polski,
mało nas interesuje. Natomiast obchodzi
nas bardzo obrachunek między państwem
polskim a Rosją.

Należy tu przedewszystkiem zwrot
aktów, dokumentów depozytów i t. d. wy-
wiezionych z Królestwa przez rosyjskie
władze administracyjne i sądowe.

Najważniejsza wszakże część obrachu-
ku pomiędzy Rosją a nami należy do
dziedziny finansów. Wymienić tu należy
przedewszystkiem pretensje dzisiejszego
skarbu polskiego za szkody wyrządzone
przez administrację rosyjską, która pocza-
wszy od r. 1835, dowolnie rozdawała
dobra narodowe rozmaitym generałom i
czynownikom w charakterze t. zw. majo-
ratów. Ta i tej podobne pozycje będą
nierzaz zmuszały do cofnięcia się do r.
1830, 1815, a nawet do epoki rozbio-
rów, aby ustalić co Rosja nam zabrała
i co dziś zwrócić powinna. Zaliczyć tu na-
leży wszelkie rabunki muzeów i bibliotek
narodowych, dzieł sztuki i nauki polskiej,
wcielonych do księgozbiorów rozmaitych
miast rosyjskich.

Ponadto bardzo wielkie sumy stano-
wić będą pretensje osób prywatnych pol-
skich do skarbu rosyjskiego, pokrzywdzo-
nych przez władze carskie; trzeba je be-
dzie rozstrzygać na zasadzie między-
narodowego prawa prywatnego. Do tej ka-
tegorii pretensyi należeć też będą sprawy
o odszkodowanie wojenne obywateli
Królestwa.

Jak widzimy z powyższego po-
bieżnego zestawienia, likwidacja panowa-
nia rosyjskiego w Polsce wymagać będzie
nader trudnej i zawilej pracy obrachu-
kowej, z której skarbu nowego naszego
państwa jak największe odnieść powinien
korzystać.

— Jak widzimy z powyższego po-
bieżnego zestawienia, likwidacja panowa-
nia rosyjskiego w Polsce wymagać będzie
nader trudnej i zawilej pracy obrachu-
kowej, z której skarbu nowego naszego
państwa jak największe odnieść powinien
korzystać.

O fundusze na cele militar- ne polskie.

Jak wiadomo na ziemi szwajcarskiej
w Rapperswylu istnieje muzeum narodo-
we polskie fundacyi hr. Platera, zawie-
rające cenne pamiątki z czasów wszy-
stkich naszych powstań oraz bogatą bi-
bliotekę.

Przy tem muzeum utrzymuje się od

wielu dziesiątek lat jeszcze jedna ważna
instytucja: skarb narodowy. Wynosi on
obecnie pół miliona koron ulokowanych
głównie w belgijskich papierach wartos-
ciowych. Przedstawiciel niepodległości-
wych organizacji polskich w Szwajcaryi
p. Zieliński zażądał obecnie od rady nad-
zorczej skarbu narodowego, by te pieni-
dze oddała w całości na istniejącą w
Królestwie armię polską; gromadzono je
bowiem przez lata całe na obronę czynną
zmierzającą do odzyskania niepodległości.

Dziś zaś jedynym szermierzem tej czynnej
walki o wolność jest wojsko polskie —
jemu więc należy się ta suma.

Żydzi w Królestwie Polskiem.

Jak donosi »Głos« warszawski, Żydzi
zamieszkali na obszarach państwa polskie-
go organizują się na wielką skalę, by
przeciw społeczeństwu naszemu wystąpić
jako element o pewnej sile pod jednym
skupiony sztandarem.

W całym Królestwie istnieje już około
100 związków narodowo żydowskich, któ-
remi kieruje centralny komitet z siedzibą
w Warszawie.

W bieżącym roku ma się odbyć w War-
szawie zjazd delegatów żydowskich z ca-
łej Polski, co w rodzaju sejmu żydo-
wskiego na którym ułożony zostanie
program samoobrony narodowej; posta-
wione będą żądania politycznego upry-
wilejowania żydostwa w Polsce, równo-
uprawnienia języka żydowskiego z polskim,
przyznania Żydom znaczniejszej liczby
mandatów do Sejmu, Rady Stanu, rad
miejskich i t. d.

Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

— Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

— Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

— Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

— Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

— Słusznie rozpędza prasa warszawska ten
zuchwały ruch polityczny żydostwa pol-
skiego, jako wysoce dla sprawy polskiej
szkodliwy, Żydzi bowiem, jak widać z do-
tychczasowego ich stanowiska, zwrócą
się przeciw społeczeństwu naszemu na
całej linii, dając do wytworzenia pań-
stwa w państwie, na co Polska pod za-
dnym warunkiem zgodzić się nie może.

Z BRAZYLIJI.

»Laterna« przynosi niezwykłą wiado-
mość: Brazylia zamysła ofiarować
aliantom wszystkie swe okręty handlowe
oraz te które niedawno skonfiskowała
Niemcom. Poseł francuski Claudel odbył
w tej sprawie konferencję z senatorem
Ruy Barbozą, poczem obaj udali się
natychmiast do ministra spraw zagra-

— Nie matko, nie — odrzekł Włodzimierz
— lecz jakże się masz, pisałaś że czujesz
się chora, matko nie opuszczaj mnie, byłbym
bowiem zupełnie samotnym na świecie.
— Czy stanęły w oczach młodzieńca, gdy
pryciskał swą matkę do piersi.
Marya domyślała się, że między jej
synem, a księżniczką musiało coś zająć, lecz
za mądrą był na to, aby o tem mówić, powie-
działa mu tylko jak się czuje i jak jej się
tutaj powodzi.

— Ze swą ważną tajemnicą czekała, aż do
wieczora.
Włodzimierz nie zauważył jeszcze tego,
że znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie
z nihilistami, gdyż ukryli się oni przed nim.
Wieczerną jadł tylko z matką i Natalią,
a gdy je spożyto, Natalia wyszła.

— Marya zaś prosiła Włodzimierza, żeby
podał jej ramię gdyż chciałaby się trochę
przejść przy świetle księżycy.

Włodzimierz wyszedł z matką na wielki
plac rozciągający się przed domem, a ze
wszystkich stron otoczony rozłożystymi
lipami.

Owionął ich zapach lipowego kwiatu;
księżyc magicznym swym światłem oświecał
ziemię. Była to zachwycająca noc letnia,
mogąca napełnić zboląłe serce ludzkie
nowymi nadziejami.

Atoli dusze obojga ludzi przechadzających
się w świetle księżycy, były pozbawione wżeł-
kiej nadziei.

Włodzimierz myślał o Verze, Marya zaś
drżała ze wzruszenia, przemysłiwając nad
tem, jak ma rozpocząć swoje odkrycia, które
miała poczynić synowi.

— Jestem zmęczona — rzekła — chodź-
my tam, na tę ławkę stojącą pod lipą.

— Lepiej było gdybyś już poszła spać,
matko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Włodzimierz myślał o Verze, Marya zaś
drżała ze wzruszenia, przemysłiwając nad
tem, jak ma rozpocząć swoje odkrycia, które
miała poczynić synowi.

— Jestem zmęczona — rzekła — chodź-
my tam, na tę ławkę stojącą pod lipą.

— Lepiej było gdybyś już poszła spać,
matko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Kurytyby.

Na dochód kościoła.

Przypominamy tutejszemu ogółowi katolickiemu, że w pierwszą niedzielę października odbędzie się przy kościele polskim fantowa loterya, z której dochód przeznaczony w całości na kościół. Uprasza się o fanty i o liczny udział Szan. Rodaków w tejże loteryi.

TELEGRAMY.

z dnia 19—20 września.

Samobójstwo gen. Aleksiejewa.

W tych dniach przybył Kereński do głównej kwatery wojskowej, gdzie odbył się konferencja z naczelnym wodzem wojsk rządowych gen. Aleksiejewem. Przedmiotem dyskusji była sytuacja wojenna Rosyi. Natychmiast po ukończeniu konferencji gen. Aleksiejew popełnił samobójstwo. Śmierć ten dowodził w jak tragicznym położeniu znajduje się dziś Rosya, gdy jej przywódca zroszczony beznadziejną sytuacją wojenną odbiera sobie życie.

Przebieg telegramy o gen. Kornilowie.

Z europejskich źródeł nadchodzi cały szereg niejasnych i najzupełniej sprzecznych wiadomości o losie gen. Kornilowa.

Według jednych telegramów jego karyera jako wodza kontrewolucyjnego zakończyła się całkowitą klęską. Wraz z komendantem kozaków gen. Denikinem 23 generałami dostać się on miał do Kijowa i ma odpowiadać przed sądem wojennym.

Według innych telegramów gen. Kornilow nie został jeszcze pokonany i stoi nadal na czele swych wojsk, kierując rewolucją przeciw Kereńskiemu i petersburskiemu rządowi.

Oczekiwać należy, że w niedługim czasie nadejdą z europejskich źródeł jakieś pewniejsze wiadomości o losie gen. Kornilowa. Na razie stwierdzić tylko można, że obaj nieprzejednani wrogowie: Kereński i Kornilow są najzdolniejszymi osobistościami dzisiejszej Rosyi i tylko oni ojczyznę swą uratować by mogli. Gdyby zamiast wojny domowej podali sobie ręce do zgody i współzawodniczyli, czło zwyciężkiemu nieprzyjacielowi.

Europejska prasa nie wypowiada jednolitej opinii o Kereńskim i Kornilowie. Londyńskich i paryskich dzienników wiele chwala, inne znów krytykują a nawet potępiają rewolucyjne wystąpienie gen. Kornilowa. Tylko północno-amerykańska prasa sympatyzuje w całości z Kornilowem; wyraża nawet zapatrzywanie, że gdyby sprawdzila się pogłoska o jego klęsce i postawieniu go przed sądem wojennym, zostałby niewątpliwie uwolniony.

Pod hasłem reorganizacji rządu.

Petersburga donoszą: 700 członków zjednoczenia demokratycznego wyjechało do Moskwy, gdzie odbył się zebrańie przedstawicieli wszystkich stronnictw, mające na celu wypracowanie projektu reorganizacji rządu.

Prowinoryczny gabinet w Rosyi.

Według doniesień petersburskich utworzył Kereński tymczasowy gabinet, skład którego wchodzi następujący członkowie: Kereński jako premier, sprawozdanie Tereszczenko, wojna gen. Werholski, poczta i telegraf Nikitin. Zarazem powierzono gen. Russkiemu komendę nad jedną grupą wojsk rosyjskich.

Allianci wobec kwestyi pokoju.

Amsterdam powtarza za niemieckim dziennikiem „Vossische Zeitung” wiadomość następującą: Anglia dała rządowi niemieckiemu oświadczanie, że zamierza wystąpić z propozycjami pokojowymi. Holenderska prasa i opinia publiczna przywiązuje do wiadomości tej wielką

wagę, komentując ją obszernie jako pomyślny objaw wzrostu dążeń pokojowych w Europie. Równocześnie, jak donosi londyński telegram, przybył do stolicy Anglii francuski sekretarz blokady by z rządem londyńskim naradzić się nad próbą porozumienia się alianców z centralnymi.

W tych dniach gościł w Stuttgarcie głównym mieście Wirtembergii, kanclerz Michaelis, witany owacyjnie przez całą ludność miasta. Przy tej sposobności oświadczył on politykom tamtejszym, że prawdopodobnie pokój zawarty zostanie jeszcze w bieżącym roku.

Przeciw Stolley Apostolskiej.

Protestanci angielscy zażądali od londyńskiego rządu odwołania ambasadora angielskiego z Watykanu. Żądanie to uzasadniają stanowiskiem Ojca św. rzekomo wobec Anglii nieprzychylnym, a wynika to ich zdaniem z treści ostatniej noty papieskiej w sprawie pokoju.

Z zachodniego frontu.

Na północy od Arras zostały odparte kilkakrotnie ataki silnych oddziałów francuskich. Na linii zaś Laon-Soissons, jakoteż wzdłuż rzeki Aisne i pod Verdun są w toku nader zacięte i krwawe walki artyleryi.

Nad rzeką Isonzo.

Na południu od wyżyny Bainsza próbowali Włosi nagłym atakiem przelamać linię austriacką — lecz bezskutecznie. W okolicy Gorycyi toczą się znów mordercze walki pełne rozpaczliwych ataków włoskich, w których główną rolę odgrywa góraska artylerya.

Nadzór amerykańsko-angielski.

Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, według której zamierzają Stany Zjednoczone wraz z Anglią objąć nadzór nad flotami handlowymi państw sprzymierzonych.

Odpowiedź na notę Watykanu.

Rządy Austro-Węgier i Niemiec mają dać wkrótce oficjalną odpowiedź na pokojową notę Papieża Sprzymierzeni zaś przyrzekli, że na tę notę odpowiedzą dopiero wówczas, gdy znana im będzie treść odpowiedzi austro-niemieckiej.

Zbrojenia Hiszpanii.

Według doniesień z Madrytu formuje rząd hiszpański nowe pułki artyleryi i gromadzi materiały wojenne, by być gotowym na wszelką ewentualność.

Konfiskata okrętów niemieckich.

Dnia 14 b. m. skonfiskował rząd urugwajski wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w porcie Montevideo.

Przeciwniemiecki ruch w Argentynie.

W Buenos Aires odbywają się masowe demonstracje przeciwko Niemcom. Ofiarą jednej takiej demonstracji padł dziennik „La Unión”, sympatyzujący z państwami centralnymi. Lokal redakcyjny tego pisma zniszczono; uszkodzono też kilka sklepów i przedsiębiorstw niemieckich.

Z Argentyny do Europy.

Dotychczasowy poseł niemiecki w Buenos Aires, hr. Luxemburg, ma niebawem wyjechać do Europy na pokładzie hiszpańskiego okrętu „Leon XIII.” albo „Reina Victoria Eugenia.”

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 21 września.

Uwolnienie uwięzionego generała.

Z Petersburga donoszą: Kereński, uwzględniając prośbę pułków kozackich, kazał wypuścić na wolną stopę generała Keledine, aresztowanego za współdziałanie z gen. Kornilowem.

Japończycy w Chinsach.

W środkowej części wschodnich Chin, nad rzeką Galora, przyszło do krwawych starć między policją i wojskiem chińskim a oddziałami żołnierzy japońskich. Korzystając z tego Japonia obsadziła Tientsin i zapowiedziała rządowi pekińskiemu, że okupacja tego miasta trwać będzie tak długo aż wyjaśniona zostanie przyczyna tych starć.

Koniec rewolucyi w Meksyku?

Z Meksyku nadchodzi wiadomość, że wódz powstańców meksykańskich gen. Villa zawiadomił prezydenta Carranzę, iż gotów jest złożyć broń pod warunkiem otrzymania amnestyi i wyższego stopnia wojskowego w armii meksykańskiej.

Argentyna zrywa stosunki z Niemcami.

Senat argentyński uchwalił wniosek deklarujący zerwanie stosunków z państwem niemieckiem.

Służącej za dobrem wynagrodzeniem

40\$ miesięcznie poszukuje bezdzietne małżeństwo w S. Paulo. Prócz języka polskiego pożądana znajomość niemieckiego lub portugalskiego

Wiktorya Strażak.
S. Paulo ul. dos Guayanazes nr.1.

Od redakcyi.

Czytelnicy nasi z Porto União i municyji pium (n. p. Légru, Nowa Galicya) mogą załatwiać prenumeratę u Przew. ks. Bonifacego.

Nowojorski „Telegram Codzienny” prosi nas o umieszczenie następującego ogłoszenia: Na uczczenie rocznicy wkroczenia Piłsudskiego na czele Strzelców polskich do Królestwa i przyjęcia przez naród polski udziału zbrojnego w wojnie światowej „Telegram Codzienny” wydał jednodniówkę t. zw. „Pamiętkę Sierpniową.”

Na treść „Pamiętki Sierpniowej” składają się między innymi pigmke artykury treści legionowej oraz dokumenty w sprawie Niepodległości Polski, pierwsze odezwy i rozkazy Piłsudskiego i Rządu Polskiego. Pejedyńczy egzemplarz kosztuje 25 centów Dla zamawiających większe ilości egzemplarzy stosowne ustępstwa. Całkowity dochód ze sprzedaży „Pamiętki Sierpniowej”, po odliczeniu kosztów wydawnictwa, przeznaczona „Telegram Codzienny” na odbudowę państwa polskiego.

Kółko Młodzieży Polskiej W KURYTYBIE.

urządza dnia 6 października 1917 r. Zabawę taneczną. Zabawę zaprasza Szanownych Rodaków. Dochód z zabawy przeznaczony na wykończenie domu towarzystwa. Podczas zabawy rozlicytowane będą drogocenne przedmioty. Początek o godz 8 mej wieczorem, Ceny: Panowie członkowie 1500 nieczłonkowie 2000, Panie 500rs.

Poszukują!

swych ciotek Hanuli i Małgorzaty z domu Niewińskich i stryja Stanisława Niewińskiego, pochodzących ze wsi Trzeszczkowa, gubernii grodzieńskiej. Mieszkali oni stale w Brazylii na kolonii S. Feliciano (stan Rio Gr. do Sul). Franciszek i Jan Niewińscy. Ameryka Północna Watersburg Conn. 229 Bank Str

Potrzebuję służącej

do posług domowych w wieku 14—16 lat. Bliższa wiadomość Confeitaria „Ao Pharol” ul. 15 de Novembro nr. 95

Wielka licytacja

mebli, szkła, porcelany, talerzy, wyrobów metalowych i t. d.

M. J. de Abreu

urzędowy licytator, upoważniony przez pewnego obywatela, który wraz z rodziną opuszcza nasz stan, sprzeda na publicznej licytacji w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 2 po południu przy ul. Aquidabam nr. 60 wszystkie meble i inne sprzęty, które znajdują się w mieszkaniu tego obywatela

Casa Floricultura



Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registraados) i pieniężnych tylko:

„GAZETA POLSKA”

Curityba - Paraná — CAIXA p B.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Kłosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p Jan Faucz i Józef Domański

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	8\$000
Dla Argentyny	7 pesów pap.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901	
Dla Ameryki Półn. i Kanady	3 dolary
Chicago. 1715. So. Ashland Ave — The Eagle Ar.	

Dobra okazya

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność polską, że mój zakład krawiecki (ul. Commendador Araujo 39.) zaopatrzony jest w bardzo wielką ilość materij krajowych i zagranicznych, przeważnie czarnych granatowych oraz innego koloru po rozmaitej cenie. Zwracam zarazem uwagę, że ubranie robię po cenach dawniejszych a więc tanio Garnitur męski z materij czysto-wełnianej kosztuje 60\$000. garnitury płócienne „de brim” 25\$000. Robota szybka, elegancka i bardzo trwała, FRANCISZEK KURECKI.

Baczność koloniści!

Podaje się niniejszem do wiadomości hodowców koni którzy dbają o polepszenie rasy koni w stanie Parana, że rząd stanowy skonstruktował ze subwencyą rasowe ogiery, które pokrywać będą kacze po cenie 2\$ od jednej klaczy z prawem trzykrotnego użycia. Nazwy ogierów oraz miejsca gdzie się znajdują są następujące: Boulanger, podpalany (tostado) czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sir Edgar i Ayne znajduje się w Kurytybie w stajni zarodkowej niżej podpisanego. Hatpin, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Senseleas i Amazon, znajduje się w okolicy Araukaryi, w posiadłości p. Piotra Malinello. Principo, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od St. Angelo i Honora, znajduje się w Marechal Mallet w posiadłości p. Aleksandra Miecznikowskiego. Jednocześnie zawiadamia się sz. pp. hodowców koni, że ogiery: Smoking, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sperminti Clague oraz Goliath, czystej krwi anglo-arabskiej, pochodzący od My Pet i Khaky, pokrywają również na własny rachunek niżej podpisanego, podług warunków tabeli i cen wyszczególnionych w administracji tejże stajni zarodkowej. Pokrycia przez wyżej wymienione ogiery trwają od 15 sierpnia b. r. aż do 15 stycznia 1918. Kurytyba 12 sierpnia 1917 r. Carlos Dietsch.

Lek Reumatyzmowy

Leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym ciępieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62

Kurytyba.

Ogłoszenia do kalendarza na rok 1918

przyjmuje redakcja »Gazety Polskiej«

Strona ogłoszeń kosztuje 30 000, 1/2 strony 15 000, 1/4 strony 7 1/2 000.

Uprasza si interesowanych o ja... nie... pod adresem: Caixa postal „B” Curityba.

Już nadeszły herby polskie

są do nabycia w redakcyi naszej po 1\$000 za sztukę, kolory: 52 cm. (wysokość) - 17 cm. (szerokość)

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli »kali« i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się ze nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato »Brazil« i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie żałowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól »kali« w wielkiej ilości, by użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów »kali«.

Po upływie tego czasu nawóz »kali« będzie tem korzystniejszy.

Phosphato »BRAZIL« kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

GENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 12 września

Mięso wołowe kg	800—900—1 000
„ wieprzowe kg.	1 200
Smalec (lata)	30 000
Ślonina (aroba)	20 000
Kaszas (pipa) w Morretes	300 000
Kawa kg.	1 600
Masło kg.	3 000
Miód. kg.	600
Zyto alkier.	12 000
Kukurydza kargier	6 500
Fasola kargier	18 000
Owie's alkier	1 500
Groch okrągły alkier	6—8 000
Ziemiaki alkier	5 000—6 000
Kasza tatarszana litra	400
Mąka pszenna favorita	39 000
Mąka przenna sublima	38 000
Mąka zytinia aroba	8 000
Otręby aroba	2 500
Cukier maskawo z Pernambuco	28 000
Cukier maskawinho z Rio Gr do S	30 000

Cukier biały	52 000
Kawa zielona 80 litr	40—45 000
Nafta skrzynka	20 000
Sól alkier	14 000
Ryż czerwony	32—36 000
Ryż biały	30—40 500
Kura (szluka)	1 500—2 800
Jaja tuzia	500
Wino nacional (quinto)	40 000
Jęczmien alkier	5 000
Smalec kg.	1 700
Fiżan kargier	16 000
Cebula aroba	5 000
Czostnek aroba	5 000
Mąka przenna lili	39 000
Banany kalgier w Morretes	9—10 000
Pataty słodkie alkier	2 000

WIDOKÓW i przedsiębiorstwa Lumber & Cia są do nabycia u p. Ludwika Szczerbowskiego w Tres Barras. Jest to serya składająca się z 24 kartek; kosztuje 2\$500

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmując zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu

Telefon Nr. 537.

CURYTIBA—PARANÁ

Zakład Fryzjerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 20

Ręczę za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”!

Z uszanowaniem

A Kowalski

MASARZYSTKA

MARYA WITKOWSKA

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

rozmaite masáže ręczne

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej,

zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu

pięknych kształtów i rysów

Rua Commendador Araujo

Nr. 16 — Curityba Paraná